

Temat: Holocaust jako przeklęty problem literatury XX wieku (2 godz.)

1. Hanna Krall i jej twórczość.
2. Definicja „holocaustu”
3. Historia getta warszawskiego.
4. Warunki życia w getcie warszawskim.
5. Wizerunek Żydów cierpiących i walczących.

Ad.1

Hanna Krall – urodzona w **1937 roku** w Warszawie, pochodzi z rodziny żydowskiej. W trakcie wojny straciła najbliższych, a sama cudem uniknęła śmierci (została wykradziona z transportu). Absolwentka wydziału dziennikarstwa UW, pisarka i reporterka. Publikowała w wielu czasopismach – m. in. w Polityce (w latach 1966-69 jako korespondentka prasowa P. przebywała w ZSRR), Tygodniku Powszechnym, Res Publice, Gazecie Wyborczej. W latach 1982-1987 była zastępcą kierownika literackiego w Zespole Filmowym „Tor”.

Z pobytu na wschodzie napisała kilka zbiorów reportaży. Są to m. in.: Na wschód od Arbatu (1972), Szczęście Marianny Głaz (1976), Sześć odcieni bieli (1978), w których na przykładzie losów jednostek ukazała przeobrażenia społeczno-kulturowe i konflikty naszych czasów. Największą sławę przyniosła jej książka Zdażyć przed Panem Bogiem (1977) powstała na podstawie rozmowy z **Markiem Edelmanem**, ostatnim żyjącym przywódcą powstania w getcie warszawskim.

Inne utwory Hanny Krall to:

- reportaże: Katar sienny (1981), Dowody na istnienie (1995), Tam już nie ma żadnej rzeki (1998)
- opowiadania: Ambitny jestem (1965)
- powieści: Sublokatorka (1985), Okna (1987), Hipnoza (1989)

W swojej twórczości Krall podejmuje nie tylko temat **holocaustu**, interesuje ją także problem skomplikowanych losów Polaków uwikłanych w politykę i historię, wpływ przeszłości na osobowość człowieka i tajniki ludzkiej pamięci.

Jej książki doczekały się przekładów na wiele języków obcych, m. in. na

angielski, francuski, hebrajski, niemiecki szwedzki i włoski. Autorka była też wielokrotnie nagradzana.

Ad.2

Zagłada Żydów, również **Holocaust** lub **Holokaust**(gr. *ὁλόκαυστος holokaustos* – „całopalenie, ofiara całopalna”), **Shoah**, **Szoa**– **ludobójstwo** około 6 milionów europejskich Żydów[a] dokonane w czasie **II wojny światowej** przez **III Rzeszę Niemiecką** i wspierane w różnym stopniu przez uzależnione od niej państwa sojusznicze.

Zagłada Żydów w większości przeprowadzona została na **okupowanych przez III Rzeszę ziemiach polskich**. Stanowiła, łącznie z **Zagładą Romów**, bezprecedensową próbę wymordowania całych narodów przy użyciu metod przemysłowych, która nigdy wcześniej i później nie była przeprowadzona w takiej skali. Stanowiła systematyczny i realizowany przez aparat państwowy proces likwidacji całego narodu.

Liczba żydowskich ofiar Holocaustu jest szacowana na prawie 6 milionów choć dokładna liczba nie jest znana z powodu braku kompletnej ewidencji oraz systematycznego niszczenia archiwów i zacierania śladów przez władze niemieckie w obliczu klęski wojennej. Jedną trzecią tej liczby, czyli ok. 2 miliony, stanowiły dzieci.

Liczba **polskich Żydów** wśród ofiar Zagłady szacowana jest według różnych źródeł od 2,6 mln do 3,3 mln osób.

W judaizmie Żyd umierający za wiarę traktowany jest jako **kadosz**, tzn. święty. Każda z ofiar Holocaustu jest kadosz.

Ad.3

Likwidacja wyodrębnionej dzielnicy żydowskiej została opatrzona kryptonimem „**Grossaktion**” („Wielka Akcja”). Miał to być końcowy etap „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej” na terenach okupowanej przez Niemców Polski. Władze Trzeciej Rzeszy już w latach trzydziestych XX wieku dążyły do całkowitej **dyskryminacji i likwidacji Żydów** – początkowo we własnym kraju, a następnie na ziemiach okupowanych. Wszelkie poczynania, skierowane przeciwko osobom wyznania mojżeszowego, miały podstawy prawne w rasistowskich ustawach o obywatelstwie Rzeszy i ochronie czystości krwi niemieckiej.

W dniu 21 września 1939 roku na tajnej naradzie, która odbyła się w Berlinie, ustalono odpowiednie wytyczne, dotyczące całkowitego wyniszczenia narodu żydowskiego. Plan eksterminacji Żydów, określony mianem „Ostateczne rozwiązanie” miał być realizowany w kilku etapach. W pierwszej fazie nastąpiło wysiedlenie Żydów z terenów Trzeciej Rzeszy i osiedlanie ich na Wschodzie. Następnie deportowano tam Żydów z pozostałych okupowanych państw europejskich.

W momencie wybuchu II wojny światowej w Polsce mieszkało około trzech i pół miliona Żydów. Część z nich znalazła tu schronienie po tym, jak w Rzeszy rozpoczęto osadzanie ludności żydowskiej w obozach koncentracyjnych. Wkrótce po kapitulacji Polski, **24 października 1939** roku, władze okupacyjne Włocławka zarządziły, aby Żydzi

obowiązkowo nosili białe opaski z żółtą gwiazdą Dawida. W miesiąc później identyczne zarządzenie zostało wprowadzone przez generalnego gubernatora Hansa Franka na terenie całej Generalnej Guberni.

W tym samym czasie zaczęły obowiązywać kolejne ograniczenia. Utworzono obozy „wychowawcze” dla całej ludności pochodzenia żydowskiego. Żydzi zostali pozbawieni majątku powyżej dwóch tysięcy złotych na rodzinę. Nie mogli pracować w przemyśle, instytucjach publicznych i państwowych. Nie mieli prawa wypiekać pieczywa i zarabiać ponad pięćset złotych miesięcznie. Nie wolno im było sprzedawać ani kupować u „aryjczyków”, leczyć się u „aryjskich” lekarzy ani prowadzić praktykę lekarską dla „aryjczyków”. Nie mogli też posiadać zwierząt domowych. Obowiązywał ich zakaz podróżowania pociągami i korzystania ze środków komunikacji miejskiej. Żydzi nie mieli też prawa opuszczać granic miasta bez specjalnego zezwolenia, nie mogli posiadać złota i biżuterii. W witrynach miejsc publicznych pojawił się napis: *„Psom i Żydom wstęp wzbroniony”*. Kilka miesięcy później rozpoczęto **tworzenie gett**. Żydzi, zarejestrowani w urzędach i oznakowani opaskami, otrzymali nakaz opuszczenia domów rodzinnych, własnych sklepów, gmin i wsi. Mieli prawo do mieszkania wyłącznie w wydzielonych dzielnicach, które powstały w większych miastach okupowanej Polski. Propaganda niemiecka usprawiedliwiała to względami bezpieczeństwa i higieny. Natomiast ludność żydowska była przekonywana, że getta służą przede wszystkim ich ochronie. Obowiązkiem przeniesienia się do gett zostały objęte osoby, które wśród trzech pokoleń przodków miały kogoś, kto przynależał do żydowskiej gminy wyznaniowej.

2 października 1940 roku gubernator Ludwig Fischer zarządził w Warszawie utworzenie zamkniętej dzielnicy żydowskiej. Polacy musieli opuścić wyznaczone na getto kamienice. Początkowo zamieszkało tam około czterdziestu tysięcy ludzi – do jednego mieszkania przydzielano 8 – 15 lokatorów. W listopadzie 1940 roku wokół dzielnicy żydowskiej wybudowano trzymetrowy mur, który odgradzał ją od reszty miasta. Rok później Hans Frank podpisał zarządzenie, na mocy którego Żydzi bez upoważnienia opuszczający getto, byli karani karą śmierci. Kara śmierci groziła również osobom, które ukrywały zbiegłych Żydów. **W marcu 1941** roku dzielnicę żydowską zamieszkiwało około czterystu sześćdziesięciu tysięcy ludzi. Wówczas Niemcy przystąpili do kolejnego etapu eksterminacji Żydów.

Plan Himmlera zakładał **masowe zagłodzenie ludzi** – Żydzi otrzymywali minimalne przydziały żywności, które nie obejmowały mięsa, jaj, pieczywa pszennego, mleka i produktów mlecznych. Dzienną rację ostatecznie

zredukowano do dwudziestu gramów chleba, stu gramów marmolady i pięćdziesięciu gramów tłuszczów miesięcznie. Żydzi konali z głodu na ulicach, a zwłoki krewnych wynoszono na ulicę, aby uniknąć kosztów pogrzebu. Grabarze nie nadążali z grzebaniem zmarłych, choć do jednego grobu wrzucano po pięćset trupów. Efektem tego była epidemia tyfusu. Szacuje się, że w 1941 roku na skutek głodu i chorób zmarło około czterdziestu pięciu tysięcy ludzi. W styczniu 1942 dziennie umierało pięć tysięcy pięćset sześćdziesiąt osób.

W obawie przed rozszerzeniem się epidemii na dzielnicę aryjską i utratą taniej siły roboczej, Niemcy rozpoczęli wdrażanie programu „wyznaczenia przez pracę”. Żydzi zdolni do wysiłku fizycznego otrzymywali skierowania do przemysłu zbrojeniowego. Uchylenie się od pracy groziło karą śmierci. Robotnicy żydowscy byli przenoszeni do obozów pracy, gdzie następowała selekcja na zdolnych do pracy i bezwartościowych. Druga grupa natychmiast była kierowana do komór gazowych. W gettach tworzone warsztaty i zakłady zbrojeniowe.

W początkach 1941 roku do Warszawy zaczęły docierać pierwsze informacje o **gazowaniu Żydów w Chełmie na Pomorzu**. Z relacji trzech uciekinierów z obozu wynikało, że w listopadzie i grudniu 1940 roku Niemcy zamordowali tam około czterdziestu tysięcy Żydów, wywiezionych z Łodzi i Pomorza. Zabijano ich w hermetycznie zamkniętych samochodach, w których znajdowały się komory gazowe. Mieszkańcy getta nie wierzyli w prawdziwość tych wiadomości. Zlekceważono również wieści o Żydach masowo rozstrzelanych na terenach zachodniej Białorusi i Ukrainy. W getcie warszawskim nasilał się niemiecki terror – coraz częściej odbywały się egzekucje za bezprawne przejście na stronę aryjską. Nocą wyciągano ludzi z mieszkań i zabijano bez słowa wyjaśnienia. Ludzie, ogarnięci strachem i zaszczuci, nie opuszczali domów.

22 lipca 1942 roku w getcie rozwieszono plakaty z zarządzeniem o „przesiedlaniu ludności na Wschód”. Rada Żydowska otrzymała nakaz, by każdego dnia wyznaczać sześć tysięcy osób, które miały stawiać się na placu przeładunkowym przy ulicy Stawki, tzw. Umschlagplatzu. Tam czekały na nich podstawione wagony. Pierwszego dnia akcji wywieziono ponad dwa tysiące więźniów, przebywających w Areszcie Centralnym oraz kilka tysięcy żebraków i nędzarzy, schwytanych na ulicach getta. Było to taktyczne podejście propagandy hitlerowskiej, która początkowo chciała przekonać Żydów, że wysiedleniu będą podlegać wyłącznie osoby, należące do najniższych klas społecznych.

W drugim dniu akcji samobójstwo popełnił prezes Rady Żydowskiej, inżynier Adam Czerniakow, który otrzymał instrukcje, dotyczące dostarczenia dalszych kontyngentów „wysiedleńców”. W liście pożegnalnym do żony wyjaśnił, że ma świadomość, iż wysiedlanie oznacza śmierć w komorach gazowych i nie chce być za to współodpowiedzialnym. Następnego dnia przed członkami Rady Żydowskiej stanęli oficerowie SS, zaręczając, że Żydzi są faktycznie wysiedlani na wschodnie ziemie. Wskutek tej rozmowy Rada ogłosiła, że wszelkie niepokojące wieści o masowym mordowaniu Żydów są bezpodstawne i fałszywe oraz wezwała do zaprzestania uchylenia się od przesiedlenia. Wszyscy mieli nadzieję, że po dostarczeniu wymaganego przez władze niemieckie kontyngentu akcja zakończy się, a pozostali w getcie ludzie będą bezpieczni. Z czasem Żydzi sami zaczęli przyprawiać na plac innych, aby w ten sposób ocalić własne życie.

W pierwszym okresie akcji „*przesiedlania ludności na Wschód*” technika łapania ofiar ograniczała się do blokowania domów i ulic przez policję gettową. Ludzie z otoczonych kamienic musieli opuścić mieszkania i okazać dokumenty. Kierownik zespołu sprawdzał ausweisy, a następnie posiadacze ważnych legitymacji byli zwalniani. Pozostali byli przeprowadzani do wozów i przewożeni na Umschlagplatz. Typowe było również wypędzanie ofiar przemocą, głównie starszych kobiet, dzieci i chorych, i umieszczanie ich na wozach. Niemcy zachęcali służby porządkowe do gorliwości, wystawiając zaświadczenia chroniące przed przesiedleniem dla członków bliższych i dalszych rodzin porządkowych. W zamian za to każdy policjant był zobowiązany do dostarczenia każdego dnia na plac przeładunkowy dziesięciu osób.

Codziennie, w godzinach popołudniowych, odbywało się **załadowywanie ludzi do pociągów** – w każdym wagonie umieszczano po sto osób i zamykano go od zewnątrz. Pod koniec lipca 1942 roku Niemcy ogłosili, że każdy, kto w dniach 31 lipca oraz 1 i 2 sierpnia dobrowolnie zgłosi się do transportu, otrzyma bezpłatnie trzy kilogramy chleba i kilogram marmolady. Gwarantowali również, że rodziny nie będą rozdzielane. Tysiące ludzi z własnej woli stawiało się na Umschlagplatzu. Żydzi nie dopuszczali do siebie myśli, że Niemcy zmarnowaliby tyle żywności, posyłając ludzi na śmierć z chlebem.

W tym czasie żydowskie organizacje podziemne bezskutecznie wzywały mieszkańców getta do stawienia oporu. Propaganda niemiecka natomiast ogłosiła, że po wysiedleniu siedemdziesięciu tysięcy ludzi, akcja zostanie zakończona. Dla potwierdzenia autentyczności akcji „przesiedlania na

Wschód” do getta zaczęły docierać listy, pisane przez przesiedleńców, którzy rzekomo już dotarli do nowych domów. Organizacja żydowska wysłała więc na stronę aryjską współpracownika, który miał dowiedzieć się, co dzieło się z ludźmi wywożonymi z getta. Wrócił z wiadomością, że pociągi są kierowane na bocznice do Treblinki, skąd wracają puste. Do obozu nie dowożono żadnej żywności. Informacje te dodatkowo zostały potwierdzone przez nielicznych zbiegłych więźniów.

W połowie sierpnia 1942 roku w warszawskiej dzielnicy żydowskiej pozostało sto dwadzieścia tysięcy ludzi. Sztab wysiedleńczy opuścił miasto, a Niemcy rozpoczęli likwidację Otwocka, Falenicy i Miedzeszyna. Po kilku tygodniach nastąpił kolejny etap akcji „przesiedlania ludności na Wschód”. Żydzi, świadomi, że w rzeczywistości oznacza to wywożenie do obozów zagłady, zaczęli ukrywać się w piwnicach i opuszczonych domach. **6 września 1942 roku** Niemcy wydali nakaz stawienia się wszystkich Żydów w obrębie wyznaczonych ulic: Gęsiej, Zamenhofa, Lubeckiego i Stawki, gdzie została przeprowadzona ostateczna selekcja. Każda niemiecka firma oraz Rada Żydowska otrzymała prawo do zatrzymania określonej liczby pracowników. Wybrańcy dostali tzw. „numerki życia”, które gwarantowały im pozostanie w getcie. Po dwóch dniach na Umschlagplatz poprowadzono kolejne kontyngenty ludzi. Żydzi, czekający na transport, zostali umieszczeni w budynku szpitala. Wiele osób, by uniknąć śmierci w komorze gazowej, wybrało śmierć samobójczą. Niektórzy ginęli z rąk bliskich. Pozostali w odrętwieniu oczekiwali na załadowanie do wagonów.

W dniu **12 września** akcja została oficjalnie zakończona. Do obozów zagłady wywieziono w ostatnich dniach sześćdziesiąt tysięcy osób. W getcie pozostało trzydzieści tysięcy Żydów, pracujących w fabrykach i niemieckich placówkach oraz trzy tysiące urzędników Rady Żydowskiej. Łącznie z tymi, którzy zdołali ukryć się, ocalało sześćdziesiąt tysięcy ludzi. Trwająca przez trzy miesiące akcja „przesiedlania ludności na Wschód” pochłonęła ponad **trzysta dziesięć tysięcy Żydów**, którzy zostali wywiezieni do Treblinki.

W miesiąc później pozostali przy życiu utwierdzili się w przekonaniu, że należało stawić opór i przedrzeć się na stronę aryjską. Bierna postawa w czasie akcji stała się dla nich hańbą. W październiku 1942 roku powstała Żydowska Organizacja Bojowa, która zjednoczyła w swych szeregach istniejące w getcie organizacje bojowe. Komendantem ŻOB-u został wybrany **Mordechaj Anielewicz**, a jego zastępcą – Marek Edelman. Pierwsza akcja bojowników żydowskich została skierowana przeciwko zdrajcom i kolaborantom – członkom policji gettovej i Rady Żydowskiej.

W ostatnich dniach grudnia ŻOB otrzymał pierwszy transport broni od dowództwa Armii Krajowej – dziesięć pistoletów. Na **22 stycznia 1943** roku zaplanowana została akcja odwetowa na policji żydowskiej. Nie doszła jednak do skutku, ponieważ 18 stycznia getto zostało zamknięte. Tym samym rozpoczęła się druga akcja likwidacyjna. Po raz pierwszy Żydzi, prowadzeni na Umschlagplatz, wyciągnęli broń i zaczęli strzelać do esesmanów. Ludzie zdołali uciec i schronić się w przygotowanych wcześniej kryjówkach. Zaskoczone i zdezorientowane władze niemieckie zarządziły przerwanie akcji. Pod koniec stycznia, w uznaniu za stawiony Niemcom opór, dowództwo przesłało do getta kolejny transport broni.

16 lutego 1943 roku Himmler wydał rozkaz zburzenia warszawskiej dzielnicy żydowskiej. Dowodzenie akcją powierzono generałowi policji i brigadenführerowi SS, Jurgenowi Stroopowi. **19 kwietnia**, o drugiej w nocy, niemiecka żandarmeria i polska granatowa policja zaczęła obstawiać zewnętrzne mury getta. Żydowskie grupy bojowe zajęły wyznaczone stanowiska, a ludność cywilna ukryła się w przygotowanych wcześniej schronach i kryjówkach na strychach i w piwnicach. O godzinie czwartej Niemcy stopniowo wkroczyli na teren międzygetta i zaczęli formować się w plutony i kompanie. O siódmej na teren getta wprowadzono wojska zmotoryzowane, czołgi i wozy pancerne. Żydowskie grupy bojowe, rozstawione w obrębie skrzyżowania ulic Miłej i Zamenhofa, zaczęły strzelać.

W ten sposób rozpoczęło się powstanie w getcie. Pierwsza próba wdarcia się do getta centralnego zakończyła się dla Niemców niepowodzeniem. W czasie drugiej akcji Żydzi zostali zmuszeni do wycofania się z dachów i zejścia do piwnic, bunkrów i kanałów. Niemcy, aby uniemożliwić im ucieczkę przez system kanalizacyjny, zalali kanały poniżej dzielnicy żydowskiej. Jedna z żydowskich grup bojowych zdołała przedrzeć się na plac Muranowski, gdzie wywiesili na budynku flagę polską i żydowską, Żydzi dysponowali środkami chemicznymi, granatami i koktajlami Mołotowa. Udało im się również zorganizować gniazda oporu w zakładach, do których likwidacji Niemcy przystąpili kolejnego dnia powstania z udziałem artylerii i plutonu saperów wyposażonych w miotacze ognia. Nie podejrzewali jednak, że getto zostało zaopatrzone w sieć piwnic, bunkrów i przejść, dzięki którym bojownicy żydowscy utrzymywali ze sobą kontakt. Grupy bojowe otrzymały rozkaz walki do końca, a ich członkowie, broniąc się przed pojmaniem, popełniali samobójstwo. **23 kwietnia 1943 roku** reichsführer SS wydał rozkaz oczyszczenia getta warszawskiego z „maksymalną dokładnością i bezwzględnością”. Wówczas Stroop podjął decyzję o podpaleniu bloków

mieszkalnych.

Po podłożeniu ognia część Żydów wyszła z kryjówek i bunkrów. Ci, którzy pozostali w płonących domach, skakali z okien, a potem starali się doczołgać do budynków, które jeszcze nie stały w płomieniach. Niemcy usiłowali również zmusić do wyjścia tych, którzy ukrywali się w kanałach, wrzucając do nich świece dymne, dodając kreozot do wody i wysadzając włazy. Nocami odbywały się polowania na tych, którzy próbowali przedostać się do zapasów żywności lub starali się nawiązać kontakt z innymi grupami bojowymi. Ludność, mieszkająca w strefie aryjskiej, otrzymała bezwzględny zakaz ukrywania zbiegłych Żydów. Do **23 kwietnia** schwytano łącznie dziewiętnaście tysięcy czterysta pięćdziesiąt osób. **25 kwietnia**, według zeznań pojmanych Żydów, ludzie siedzący w kryjówkach tracili zmysły na skutek gorąca, gęstego dymu i huku eksplozji. **27 kwietnia** na teren getta wprowadzono specjalną grupę bojową, której zadaniem było oczyszczenie wielkich bloków mieszkalnych. Bojownicy żydowscy walczyli do ostatniej chwili, a potem skakali z płonących domów. 1 maja Niemcy przeprowadzili zorganizowaną akcję wysadzania w powietrze wylotów kanałów. **10 maja** zlikwidowali warsztat, w którym członkowie ŻOB-u produkowali ładunki wybuchowe i amunicję.

„**Grossaktion**” została **zakończona 16 maja 1943 roku** o godzinie 8:20 wieczorem, wysadzeniem w powietrze żydowskiej synagogi. Obszar getta został objęty ścisłą kontrolą. W ciągu dwudziestu dni powstania Niemcy schwytali i zlikwidowali pięćdziesiąt sześć tysięcy sześćdziesiąt pięć osób wyznania mojżeszowego. W kilka dni później Jurgen Stroop wręczył Himmlerowi sprawozdanie z akcji burzenia getta warszawskiego, zatytułowane:

„Żydowska dzielnica mieszkaniowa w Warszawie już nie istnieje”

. Na rozkaz obergruppenführera SS, Heinza Kammlera ruiny zostały wysadzone w powietrze. Powstanie przeżyła garstka Żydów, którzy zdołali przedostać się na stronę aryjską i znaleźli tam schronienie. Wśród nich był również zastępca komendanta ŻOB-u – **Marek Edelman**, bohater książki Hanny Krall „Zdążyć przed Panem Bogiem”.

Ad.4

Napisz, jakie warunki panowały w getcie wg relacji Marka Edelmana.

Ad.5

Mordechaj Anielewicz – komendant Żydowskiej Organizacji Bojowej, niezwykle ambitny, zdolny, odcytany i pełen wigoru. Przed wojną mieszkał na Solcu. Był synem handlarki rybami, która kazała mu malować czerwoną farbą skrzela ryb, aby wyglądały na świeże. Był nieustannie głodny. Nigdy nie uczestniczył w żadnej akcji, nie widział tego, co działo się z ludźmi na Umslagplatzu. Psychicznie nie przygotowany do pełnienia tak ważnej funkcji – wybuch powstania załamał go, choć prawdopodobnie wierzył w zwycięstwo powstańców. Był związany z Mirą. 8 maja 1943 roku najpierw zastrzelił dziewczynę, a później popełnił samobójstwo.

Michał Klepfisz – wysoki, szczupły szatyn, cichy i spokojny. Zdolny inżynier, jeden z uczestników powstania w getcie. Dzięki temu, że zasłonił własnym ciałem karabin maszynowy, umożliwił ucieczkę grupie Edelmana. Pośmiertnie odznaczony przez Sikorskiego Krzyżem Virtuti Militari.

Adam Czerniaków – przewodniczący Rady Żydowskiej, jedyny człowiek, który mógł potwierdzić słowa Edelmana. Popełnił samobójstwo 23 lipca 1942 roku, w drugim dniu akcji „przesiedlania ludności na Wschód”.

Celina – młoda Żydówka, która walczyła w powstaniu w getcie i razem z Edelmanem przeszła kanałami na stronę aryjską. Przeżyła wojnę, lecz nigdy nie opowiadała o wydarzeniach w getcie.

Antek – zastępca Anielewicza i przedstawiciel ŻOB-u po stronie aryjskiej. Nie uczestniczył w walkach powstańczych – tuż przed powstaniem opuścił getto. Po wojnie, pomimo szacunku i przyjaźni, jaką darzył Edelman, starał się ukazywać powstanie w innym świetle niż lekarz.

Krystyna Krahelska – wysoka, piękna, jasnowłosa dziewczyna, która pozowała Nitschowej do pomnika Syreny. Poeta – pisała wiersze i śpiewała dumki. Zginęła w powstaniu warszawskim. Dla Marka Edelmana stała się symbolem pięknej śmierci.

Rywka Urman – trzydziestoletnia Żydówka, która z głodu odgryzła kawałek zmarłego synka.

Teodozja Goliborska – lekarka, pracująca w getcie. Podczas wojny prowadziła badania przemiany spoczynkowej materii u ludzi głodnych. Autorka pracy

„Choroba głodowa. Badania kliniczne nad głodem wykonane w getcie warszawskim w 1942 roku”. Po wojnie wyjechała do Australii. Bliska przyjaciółka Marka Edelmana.

Profesor – „*wysoki, szpakowaty, dystyngowany mężczyzna*” o pięknych dłoniach. Miłośnik muzyki, sam grywał na skrzypcach. Wykształcony – znał kilka języków obcych. Jego pradziad był oficerem napoleońskim, a dziadek walczył w powstaniu. Wybitny lekarz, nieustannie obawiający się, by inni lekarze nie oskarżyli go o przeprowadzanie eksperymentów na ludziach. W rzeczywistości to Jan Moll – światowej sławy kardiochirurg.

Elżbieta Chętkowska – lekarka, współpracująca z Markiem Edelmanem. Współautorka pracy naukowej pt. „Zawał serca”. Popełniła samobójstwo, kiedy choroba uniemożliwiła jej wypełnianie obowiązków zawodowych. Po jej śmierci powstała nagroda jej imienia, przyznawana za wybitne osiągnięcia z zakresu kardiochirurgii.

Pola Lifszyc – młoda, ładna dziewczyna, która nie przypominała wyglądem Żydówki. Miała spore szansę na ukrycie się po stronie aryjskiej. Wyprowadzona z Umschlagplatzu przez Edelmana. Dołączyła do kolumny transportowej, kiedy w tłumie ludzi zobaczyła matkę.

Frania – młoda Żydówka, ocalona z akcji likwidacyjnej dzięki tzw. „numerowi życia”. Odepchnęła od siebie matkę, która nie otrzymała karteczki. Niezwykle odważna – ocaliła później życie kilkunastu osobom i wyniosła jednego chłopca z powstania.

Tosia Tenenbaumówna – młoda, pogodna, zawsze uśmiechnięta Żydówka. Córka przełożonej pielęgniarek w getcie, która oddała dziewczynie własny „numerek życia”, a następnie popełniła samobójstwo. Dzięki temu Tosia przeżyła kilka szczęśliwych miesięcy, spędzając czas u boku ukochanego chłopca. Zginęła podczas powstania.

Pani Bubnerowa – starsza kobieta, pacjentka Edelmana i Profesora. Utrzymywała się ze składania długopisów, które później sprzedawała do „Domu Książki”. Dostała zawał po rozprawie sądowej, na której skazano ją na rok z zawieszeniem na trzy lata. Po operacji zlikwidowała swój warsztat.

Pan Rudny – starszy mężczyzna, pracujący przy produkcji maszyn, pacjent Edelmana i Profesora. Po zawale został przeniesiony do działu gospodarki oliwą smarowniczą. W rocznicę operacji przynosił kwiaty dla Edelmana i Profesora oraz składał bukiet na grobie doktor Chętkowskiej.

Luba Blumowa – Żydówka, która w czasie wojny prowadziła w getcie szkołę pielęgniarek. Niezwykle wymagająca dla swych podopiecznych. Po wojnie zajmowała się domem dziecka dla odnalezionych w różnych kryjówkach dzieci żydowskich.

Jurgen Stroop – Niemiec, dowódca akcji likwidacyjnej getta warszawskiego. „Wysoki mężczyzna, starannie ogolony, w wyczyszczonych butach”. Po wojnie stanął przed Prokuraturą i Komisją do Badania Zbrodni.

Elżunia Frydrych – córka jednego z powstańców, Zygmunta Frydrycha. W czasie wojny ukrywała się w klasztorze w Zamościu. Po wojnie, odnaleziona przez Edelmana, została adoptowana przez amerykańską rodzinę i zamieszkała w Nowym Jorku. Ukończyła szkołę i z niewiadomych przyczyn popełniła samobójstwo.

Henryk Woliński „Wacław” – kierownik referatu żydowskiego w Głównej Komendzie Armii Krajowej. Pośredniczył między ŻOB-em a Komendą. Autor meldunków radiowych o sytuacji w getcie. Po aresztowaniu przez gestapo, został wykupiony przez Tosię Goliborską za perski dywan.

Henryk Grabowski „Śloniniarz” – przyjaciel Jurka Wilnera. Przed wojną należał do harcerstwa. W czasie wojny otrzymał polecenia wyjazdu do Wilna i zorganizowania Żydów do walki. W Warszawie organizował pomoc dla mieszkańców getta. Za wszelką cenę chciał ocalić Wilnera, wyciągnął go z obozu na Grochowie.

Jurek Arie Wilner – przedstawiciel ŻOB-u po stronie aryjskiej. Blondyn o niebieskich oczach. Przez jakiś czas ukrywał się w klasztorze dominikanek w Kolonii Wileńskiej. Był ulubieńcem matki przełożonej. Po przybyciu do Warszawy zamieszkał u pana Grabowskiego. Niezwykle odważny, o artystycznej duszy, poeta. To on dał sygnał do zbiorowego samobójstwa w bunkrze przy ulicy Miłej 18.

Mietek Dąb – członek PPS, skierowany do służby w policji. Uratował Edelmana, który został zgarnięty przez policję żydowską na platformę, wywożącą ludzi na plac przeładunkowy. Po tym, jak zabrano również jego ojca, przyłączył się do partyzantów.

Inżynier Sejdak – twórca sztucznego serca.